

Szefowa Związku Polaków na Białorusi zatrzymana

24 marca 2021

Przewodniczący sejmowej Komisji łączności z Polakami za Granicą, Robert Tyszkiewicz poinformował za pośrednictwem Twittera, że Szefowa Związku Polaków na Białorusi, Andżelika Borys została zatrzymana we wtorek po południu przez funkcjonariuszy milicji.

Poseł sprecyzował, że do zatrzymania działaczki doszło w Grodnie. Dodał, że na komisariat, do którego trafiła Borys, udali się również działacze Związku. – Solidarni z Andżeliką – napisał Tyszkiewicz i dodał do tweeta ikonkę z flagą Polski i sercem.

Członek Zarządu Głównego Związku Polaków na Białorusi, Andrzej Poczobut dodał, że do zatrzymania szefowej ZPB doszło w jej domu. – Na razie brak szczegółów co do tego, jaka jest podstawa tych działań – napisał Poczobut na „Twitterze”.

Sama zatrzymana napisała na swoim profilu na Facebooku, że jedzie do dzielnicy leninowskiej w Grodnie. Związek Polaków, którym kieruje Andżelika Borys, nie jest uznawany przez władze białoruskie. Kilka dni wcześniej działaczka została wybrana na na kolejną kadencję szefowej Związku Polaków na Białorusi.

Minister Marcin Przydacz przekazał, że MSZ Polski otrzymało informację o zatrzymaniu Andżeliki Borys i wysłało do aresztu konsula w Grodnie w celu wyjaśnienia okoliczności zatrzymania i nawiązania kontaktu z działaczką.

Zatrzymanie działaczki skomentował w rozmowie z Polskim Radiem 24 Jarosław Urbaniak, poseł KO. W jego ocenie „Łukaszenka z Polaków zrobił kozły ofiarne”, a to, co dzieje się na Białorusi świadczy o tym, że „demokraci będą mieli trudno”. Urbaniak dodał, że sytuacja wpisuje się w propagandę na

Białorusi i dla przykładu „od czasu do czasu niezależnie od win trzeba komuś dać po łbie”.

Andrzej Poczobut opublikował na „Twitterze” wideo, na którym widać jak konsul RP w Grodnie Andrzej Raczkowski opuszcza komisariat. Jak napisał Poczobut, dyplomata nie otrzymał szczegółowych wyjaśnień w sprawie powodów zatrzymania Andżeliki Borys.

Działacz na bieżąco informuje o tym, co się dzieje w związku z zatrzymaniem. Jak napisał, konsulowi RP nie pozwolono na spotkanie z Andżeliką Borys, obiecano jedynie, że będzie miała możliwość spotkać się z adwokatem. „Andżelika Borys została tymczasowo aresztowana. Zarzuty dotyczą organizacji jarmarku Kaziuki, który białoruskie władze traktują jako nielegalne zgromadzenie. Grozi jej do 15 dni aresztu bądź kara grzywny. Do sądu będzie przebywała w areszcie” – wyjaśnił Poczobut. Dodał, że jej telefon komórkowy trafił w ręce białoruskich służb specjalnych.

□ Stałe przedstawicielstwo RP przy UE wezwało białoruskie władze do natychmiastowego zaprzestania represji i uwolnienia Andżeliki Borys.

Stosunki między Polską a Białorusią są od jakiegoś czasu wyjątkowo napięte. Incydent z Andżeliką Borys poprzedziło wcześniej zatrzymanie dyrektorki polskiej szkoły w Brześciu oraz działacza z polskiej mniejszości, do którego doszło w związku z organizacją obchodów Dnia Żołnierzy Wyklętych. Wiceszef polskiego MSZ Piotr Wawrzyk zapowiedział wówczas, że Polska będzie się domagać od białoruskich władz wyjaśnień w sprawie ostatnich działań wobec przedstawicieli polskiej mniejszości na Białorusi.

Z kolei we wtorek 9 marca Białoruskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych poinformowało o wydaleniu z kraju Jerzego Timofiejuka z Konsulatu Generalnego w Brześciu, uzasadniając decyzję tym, że brał on udział w nieoficjalnych

uroczystościach poświęconych Żołnierzom Wyklętym, które odbyły się 28 lutego w Brześciu. Brali w nich udział m.in. przedstawiciele organizacji pozarządowych i młodzieżowych związanych z Polską.

Dzień później 10 marca w reakcji na „nieprzyjazne i nieuzasadnione działania białoruskich władz” wobec polskiego konsula w Brześciu, Polska uznała za persona non grata dyplomatę z ambasady republiki Białorusi w Warszawie.

W ocenie Białorusinów stanowiło to naruszenie prawa międzynarodowego, a dokładniej konwencji wiedeńskiej o stosunkach konsularnych.

Z kolei w czwartek 11 marca Ministerstwo Spraw Zagranicznych Białorusi poleciło, aby kolejnych dwóch polskich dyplomatów – konsul generalny w Grodnie i konsul z tej samej placówki – w ciągu 48 godzin opuściło terytorium Białorusi.

Strona polska odpowiedziała tym samym, wydalaając konsula z Białegostoku i Warszawy.

Źródło: pl.SputnikNews.com